



Przeczucie Bożej mocy

IV niedziela zwykła

W mieście Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką; uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego». Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne». I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej. (Mk 1, 21-28)

Jezus wiele rzeczy robi inaczej niż byśmy sobie to wyobrażali. Czasami robi nawet inaczej niż byśmy sobie tego życzyli. Wiele razy słyszymy, że ludzie dostrzegali Jego szczególną władzę i moc. Nie tylko w cudach jakie dokonywał ale w samym Jego głosie było „coś” co było inne, co pociągało ludzi do Niego.

Modlitwa przygotowawcza: prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Zaangażowanie wyobraźni: Postaw się pomiędzy uczestnikami wydarzeń opisanych w dzisiejszej Ewangelii. Usiądź w synagodze, poczuj obecność ludzi i Jezusa. Staraj się usłyszeć złorzeczący głos opętanego oraz opanowany, lecz stanowczy głos Jezusa.

Prośba do tej modlitwy: O to, by nie przyjmować słów Jezusa z oczywistością i przyzwyczajeniem, ale by docierały do mnie zawsze jako „słowa wypowiedziane z mocą”.

1. Niby to samo a inaczej

Dlaczego jest tak, że jedni kaznodzieje cieszą się niezwykłą popularnością (nie tylko w kościele ale i w Internecie) a od innych ludzie stronią starając się nieraz omijać ich Msze? Dlaczego tak jest, skoro nauka Kościoła oraz fragmenty Pisma Świętego w liturgii są wszędzie takie same? Czy Jezus mówił coś, czego nie mówili wcześniej Prorocy, Jan Chrzciciel oraz uczeni w Piśmie? Tak jak inni pobożni Żydzi przychodził do synagogi i w czasie do tego przewidzianym nauczał na podstawie Pisma, które było wszystkim znane. Dlaczego jednych znajomych słuchamy z większym zainteresowaniem niż innych, nawet jeśli mówią o sprawach błahych, czy wręcz niewartych uwagi? Co takiego miał w sobie Jezus? Przypatrz się Jezusowi. Co takiego niezwykłego w Nim jest? Co Ciebie w Nim urzeka?

2. Zapach świętość

Wielu świętych (zwłaszcza mistyków) uważało, że byli w stanie wyczuć Bożą obecność. *Odor sanctitatis* - *zapach świętości*. Święty Ignacy natomiast instruował w Konstytucjach Zakonnych, że

jezuityta ma tak działać między ludźmi, by opuszczając jakieś miejsce pozostawiać po sobie „dobry zapach” – miłości, troski i solidności. Chodzi nie tyle o wrażenie zmysłowe, choć nieraz doznaniom mistycznym towarzyszyła woń kwiatów. Ci, którzy tego doświadczyli mówili o całkowicie, niedającej się racjonalnie wyjaśnić, pewności przebywania Boga pośród nich. Jak widać w dzisiejszej Ewangelii złe duchy bardziej wierzyły w Boga, albo miały ostrzejszy zmysł duchowy, niż ludzie w świątyni. Ci zaś odczuwali tylko „niezwykłość” nauki. Dla demonów sama obecność Boga była nieznośna.

Jezus nieraz bolał na ludzką ślepotą, zatwardziałością serca, niechęcią czy niewrażliwością na znaki czasu, na *zapach świętości*. Jakim ja jestem człowiekiem? Jaki jest mój zmysł wycucia Boga w moich bliźnich i w tym, co się wokół mnie dzieje? Czy robię cokolwiek by go wyostrzyć?

3. Fałszywe wyznanie

W Ewangelii Marka to demony jako pierwsze (sic!) wyznają boskość Jezusa. Do tego stopnia, że Jezus musi je powstrzymać i zakazywać im. Dlaczego tak się dzieje? Czy świadectwo opętanego jest mniej warte? Roman Brandstaetter w „Jezusie z Nazaretu”, po wskrzeszeniu Łazarza, napisał o Arcykapłanach, że „uwierzyli w cud, ale nie uwierzyli w Jezusa”. Demon bał się skutków „boskości” Jezusa, nie był natomiast zainteresowany pójściem za Nim. Lud wyprowadzony z Egiptu bał się Boga, ale go nie kochał. Taka zresztą była wtedy rola bogów. Należało się ich bać. Wyznanie opętanego staje się więc bluźnierstwem i wyzwaniem rzuconym Bogu. Jezus nie chce takiej relacji między ludźmi a Bogiem. Cuda nie są po to by pokazać Boską wszechmoc nad słabym człowiekiem. Łatwo odnieść wrażenie, że Jezus, jak inni „bogowie” bawi się swoją mocą kosztem człowieka. To nie tak. Moc Jezusa zawsze wyzwala, oczyszcza i usamodzielnia człowieka. Do tego stopnia, że pozwala mu ponownie wybrać zło.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z zebranymi w synagodze, lub jeśli tak uważasz, porozmawiaj z Maryją, co myśli to tym wydarzeniu. Jak odbierają jezusowe „użycie mocy” w nauce i działaniu. Czy nie przeraża ich to? Co ty o tym wszystkim myślisz?

Zakończ modlitwą: **Ojcze Nasz**